

Unia zakazuje papieru toaletowego?

2 lutego 2019

W internecie krążą już plotki na temat rzekomej nowej dyrektywy unijnej, mającej zabraniać spuszczenia w WC zużytego papieru toaletowego... Innych niedorzecznych przepisów było w UE już tak wiele, że i w ten pomysł nie tak trudno uwierzyć. Jeśli spojrzymy na Brexit przez pryzmat unijnych dziwactw, decyzja Brytyjczyków staje się nagle całkiem zrozumiałym posunięciem.

W 1995 roku UE wprowadziła dyrektywy dotyczące uprawy bananów i ogórków. Rolnicy nie mogli sprzedawać bananów i ogórków, które były zbyt zakrzywione lub których krzywizna była zbyt „brzydka”... Ponadto, by móc banana nazwać bananem, owoc ten musiał mieć co najmniej 14 cm długości, a jego zakrzywienie powinno być co najmniej 27 mm. Konsekwencją takich przepisów było masowe wyrzucanie na śmietnik tych bananów i ogórków, które nie były wystarczająco proste.

Jak podaje portal Tvn24bis.pl, dyrektywa została uchylona w 2008 roku, po tym jak pojawiły się obawy, że rolnicy nie dość, że wyrzucali wartościową żywność, to jeszcze pozbywali się też zupełnie prostych bananów i ogórków – tylko dlatego, że wydawało im się, że są „brzydko zakrzywione”.

W ten sposób zmarnowano w Europie tony zdrowej, dobrej do jedzenia żywności.

Absurdalnych przepisów było niestety więcej. W 2011 roku pojawiła się seria dziwnych unijnych dyrektyw, które w dość luźny sposób traktowały dotychczasowe ustalenia lekarzy i naukowców.

Przykładowo, producentom wody mineralnej zabroniono umieszczania na etykietach informacji, że picie wody zapobiega

odwodnieniu, ponieważ eurodeputowani uznali, że nie ma jednoznacznych naukowych dowodów na to, że woda organizm nawadnia...

Innym absurdem roku 2011 była dyrektywa zabraniająca dmuchania balonów dzieciom do lat 8 bez nadzoru rodziców, ponieważ balon mógłby zostać przez dziecko połknięty, a to mogło skutkować zadławieniem.

Dziesięć lat wcześniej, w 2001 roku, na mocy unijnego prawa marchew przestała być warzywem, a stała się owocem. W ten sposób UE zrobiła ukłon w stronę Portugalii, ponieważ kraj ten słynie m.in. z produkcji dżemu z marchwi, a w UE dofinansowywana jest tylko i wyłącznie produkcja dżemów owocowych – a warzywnych nie. Dzięki subtelnej zmianie definicji, Portugalia może liczyć na unijne wsparcie w kwestii swoich dżemów.

Tego typu niedorzeczności można by wymieniać wiele, a im ich więcej, tym łatwiej zrozumieć Brexit, który przy całym swoim politycznym zamieszaniu i gospodarczym ryzyku, może przynajmniej przynieść Brytyjczykom wolność od unijnych absurdów.

Źródło: PolishExpress.co.uk